

Znów wyciek w Zatoce Meksykańskiej

24 marca 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Kolejny wyciek ropy zanotowano w Zatoce Meksykańskiej. Nie jest on tak groźny jak ten wywołany przez BP w zeszłym roku, lecz już w tej chwili zanieczyścił on 30 mil wybrzeża Luizjany.

Obrona Wybrzeża rozpoczęła natychmiastowe zbieranie ropy i czyszczenie plaż w rejonie Grand Isle. Nikt w tej chwili nie wie skąd wzięła się ropa. Takie wydarzenie jednak nie jest na tych wodach niczym nowym, bo każdego roku notuje się ok. 2000 wycieków w Zatoce Meksykańskiej.

Próbki ropy pobrano do analizy, która wykazała, że ropa pochodzi ze „świeżego” wycieku i nie jest pozostałością po zeszłorocznej katastrofie ekologicznej, lub resztkami, które zostały wylane do zatoki po płukaniu zbiorników jakiegoś tankowca.

W chwili obecnej rozważa się dwie możliwości pochodzenia ropy. Pierwsza jest taka, że pochodzi ona jednak z zeszłorocznego wycieku i do tej pory leżała na dnie nadal obciążona corexitem. Na powierzchnię mogła wypłynąć po tym, jak rybacy szukający krewetek przeciągnęli po dnie trałem, który wzburzył leżącą na dnie plamę. Druga możliwość jest taka, że ropa pochodzi z ujęcia należącego do firmy Anglo-Suisse Offshore Partners, które zostało uszkodzone jeszcze podczas huraganu Katrina, zaczipowane wówczas lecz obecnie znów zaczęło przeciekać. W sobotę przeciek naprawiała specjalna ekipa, która zdjęła zawór bezpieczeństwa po to by założyć nowy i podczas tej operacji ropa wyciekała bez przeszkód przez 6 godzin.

Prąd wody z rzeki Mississippi popchnął plamę ropy w kierunku plaż Grand Isle. Teoretycznie sytuacja jest opanowana i nie ma

niebezpieczeństwa dalszego wycieku.

Opracowanie: Chris Miekina

Źródło: [Nowa Atlantyda](#)